

Gdy wyjeżdżałam do Włoch w październiku, pewien kolega, który lubi spędzać ze mną wieczory w barze kolumnowym warszawskiego Hotelu Bristol, poprosił o zdjęcia. Albo nie – poprosił to zbyt słabe określenie. On zarządał zdjęć z mojego wyjazdu i codziennie domagał się kolejnej porcji pisząc: “a stylówka?”

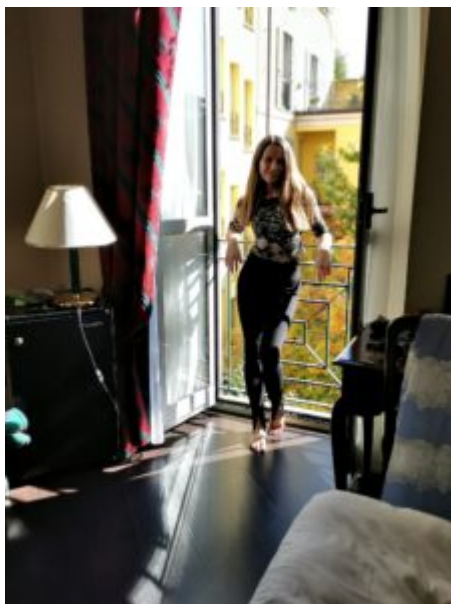
Tak powstała narcystyczna seria zdjęć.

PS Nie, nie wszystkie z tych zdjęć wysyłałam koledze. Jeśli wie o Wieśniaku (a chyba nie wie), to sobie tu obejrzy.

I żeby była jasność – kolega odwdzięczał się zdjęciami swojej żony i córek, a także całą masą zdjęć przyrody.











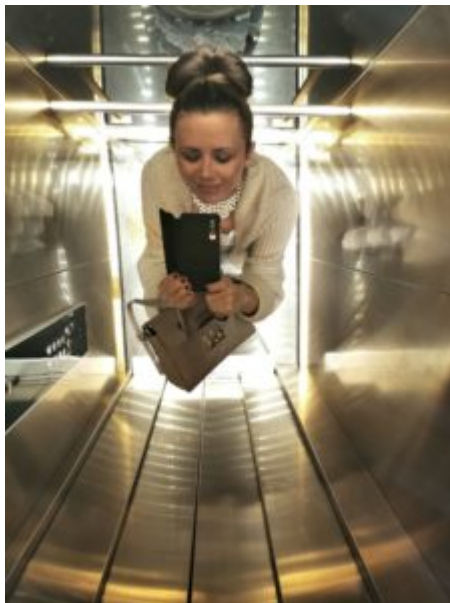




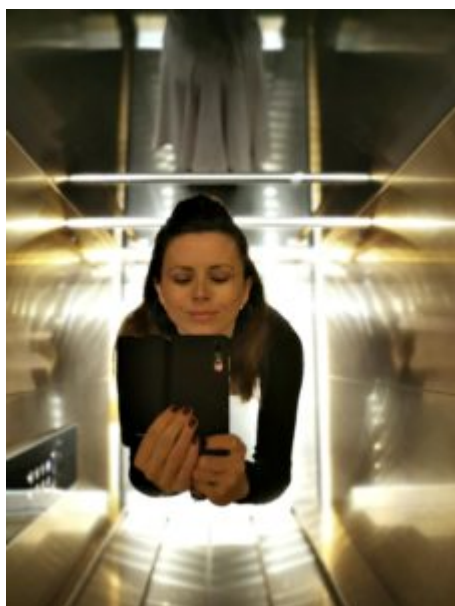
























Wróciłam z Włoch przez Niemcy, skąd samochodem przez Berlin (z noclegiem tamże) jechałam do Idzbarka. Byłam przeziębiona, straciłam głos, byłam wykończona. Później przygotowywałam się do debaty o przemocy, a potem z tej przemocy popadłam w niemoc. W ten sposób nie przedstawiłam Wam tutaj wielu różnych zdjęć i wydarzeń, które przetoczyły się przez moje życie gdzieś obok mnie leżącej a to na kanapie, a to na łóżku.

Dopiero wczoraj zajrzałam do zdjęć i zgrałam je na komputer.

Oglądając powyższą serię czuję tę różnicę w funkcjonowaniu i rozumieniu, dlaczego tak bardzo lubię jeździć do Włoch. Otóż we Włoszech mogę w pełni być kobietą, a nawet - rozwijać w sobie tę jakość. We Włoszech są mężczyźni, w związku z czym kobieta może być w kobiecości, a nawet jest w niej adorowana. W Polsce jest zgoła inaczej. Po latach, po setkach lat powstań i wojen Polska jest krajem, gdzie po męskości pozostała ziejąca pustka, którą zajmują kobiety. Polska jest krajem, gdzie kobieta musi być zarówno kobieca, jak i męska, przy czym nad nami wszystkimi góruje pogarda i nienawiść do kobiecego.

Mężczyźni nienawidzą tu kobiet i kobiety też nienawidzą kobiet.

Kobiety niejednokrotnie nienawidzą siebie samych i krzywdzą siebie, okaleczają i oszpecają.



W Polsce większość kobiet choruje na choroby autoimmunologiczne, ma guzy i cysty na narządach kobiecych albo – co gorsza – poddaje się usunięciu jajników, macicy czy też piersi. To się dzieje masowo. Ja także byłam na tej drodze, lecz w porę zatrzymałam tę spiralę auto/agresji.

We Włoszech czuję się bezpiecznie, nawet gdy wyglądam bardzo kobieco. Atencja mężczyzn, którą tam spotykam, jest łagodna, uprzejma, pełna szacunku. We Włoszech kontakt z mężczyznami jest radosną zabawą na najwyższym poziomie, która wzbogaca moje życie o ten pierwiastek radości. Uwielbiam to! Uwielbiam tych taksówkarzy, kelnerów, barmanów, sprzedawców i przechodniów, tych lekarzy i masażyстів. W Polsce...

W Polsce oglądam zdjęcia z Włoch i zauważam, że tutaj rzadko tak się uśmiecham. Zastanowię się, co z tym zrobić.